Cena 50 kop. (5 fen.)

GAZETA LWOWSKA

DZIENNIK DLA DYSTRYKTU GALICYJSKIEGO

Nr. 30 | Piątek 12 września 1941 r. | Rok I

Od dalekiej północy do Morza Czarnego
armia niemiecka rozwija skuteczną aktywność
1200 samolotami przypłaciła W. Brytania swą ofensywę odciążającą

Z KWATERY GŁÓWNEJ NACZELNEGO WODZA, 12. 9. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 11 września:

Na **wschodzie** ataki rozwijają się nadal pomyślnie.

W **Afryce północnej** niemieckie samoloty bojowe obrzuciły celnymi bombami hangary nieprzyjaciela w **Tobruku i Marsa Matruk** oraz rozbiły kolumny zmotoryzowane i zniszczyły urządzenia kolejowe w **Egipcie** północnym.

Lotnictwo niemieckie zniszczyło w **Zatoce Sueskiej** w nocy na 10 września statek handlowy o pojemności 6.000 ton.

W czasie walk powietrznych nad wybrzeżem **północno afrykańskim** stracił nieprzyjaciel dnia 9 września 5 samolotów myśliwskich.

Nad terytorium Rzeszy nie było ani w dzień ani w nocy nalotów nieprzyjacielskich.

BERLIN, 12. 9. — Wojska niemieckie posunęły się w rejonie na południe od jez. Ilmeń naprzód, pomimo zego stanu dróg i stawianego miejscami silnego oporu bolszewików. Wojska sowieckie usiłowały kilkakrotnie okopać się za silnymi, szybko zakładanymi zaporami minowymi. Jednak saperzy i piechota niemiecka usunęli w szybkim tempie przeszkody, tak, że pochód wojsk niemieckich mógł być kontynuowany. W czasie usilnych walk o jedną z miejscowości, wojska niemieckie nie poniosły żadnych strat, natomiast zniszczono 15 czołgów sowieckich, m. in. kilka czołgów 52-tonowych. Na **południowym odcinku** frontu wschodniego wojska niemieckie odniosły duże sukcesy. Na jednym z odcinków wzięto, po przełamaniu zaciętego oporu bolszewików, 700 jeńców i zniszczono 10 czołgów sowieckich. Na innym miejscu wzięły oddziały niemieckie 1.000 jeńców i zniszczyły wzgl. zdobyły 14 dział i 4 samochody ciężarowe. Na dalszym odcinku frontu południowego wzięto również 1.000 jeńców i zdobyto 14 czołgów.

Wojska czerwone usiłowały ponownie, mimo ciężkich strat, w ostatnich dniach wylądować na zachodnich wybrzeżach **Dniepru**. Jednemu z oddziałów szperaczy, złożonemu z 21 żołnierzy, udało się pod osłoną nocy przedostać na zachodni brzeg rzeki. Dzięki jednak czujności żołnierzy niemieckich, wyparto bolszewików na bagna, gdzie cały oddział wzięto do niewoli. W ogniu piechoty i artylerii niemieckiej stracili bolszewicy u dolnego biegu Dniepru ponownie liczne kanonierki, monitory, holowniki i inne statki.

Celnym ogniem wojsk niemieckich zatopiono na **wschód od Chersonia** transportowiec sowiecki, na pokładzie którego znajdowali się żołnierze sowieccy. **Poniżej Kijowa** zniszczono monitor sowiecki, który usiłował zaatakować pozycje niemieckie.

Do Szlisselburga przybyły liczne oddziały pionierów niemieckich, które oczyszczają okolice miasta z min, założonych przez bolszewikw. Saperzy ci unieszkodliwili dotychczas wzgl. spowodowali wybuchy około 10.000 min. W najbliższych dniach ma nastąpić również oczyszczenie domów miasta z niebezpiecznych materiałów wybuchowych.. Wojska sowieckie podminowały bowiem nawet prywatne domy mieszkalne i budynki urzędowe. I tak np. znaleziono w jednym z byłych szpitali na piecu żelaznym czarną pieczęć ze sznurkiem, który był po prostu przedłużeniem lontu miny.

Charakterysyczne dla ciężkiego położenia Odesy są powtarzające się komunikaty prasy sowieckiej, wzywające ludność tego miasta do jego obrony. Ustęp jednego z artykułów „Prawdy" brzmi następująco: „Żołnierze czerwonej armii stoją bez chwili wytchnienia na posterunkach. W samym mieście znajdują się tylko kobiety, starcy i dzieci. Wiele kobiet nosi maski gazowe. Kto mógł się zaopatrzyć w jakąkolwiek broń, nosi ją stale przy sobie".

BERLIN, 12. 9. — Anglia przyrzekła swą pomoc Sowietom we formie intensywniejszej akcji lotniczej na północne i zachodnie Niemcy. „Pomoc" ta kosztowała jednak Anglię od 22 czerwca 1200 maszyn. Przy ostatnim nalocie na Berlin straciła Anglia 21 maszyn.

Atak na Newę

BERLIN, 12. 9. — W czasie ataku na Newę, wyróżniła się szczególnie jedna bateria niemieckiej artylerii przeciwlotniczej. Pomimo niezwykle gwałtownego ognia bolszewików, działa tej baterii ustawiono na pozycji i skierowano przeciw okrętom. W bardzo krótkim czasie zniszczono trzy kanonierki, uzbrojony statek motorowy, uzbrojony holownik oraz prom. Dwie inne kanonierki ciężko uszkodzono.

BERLIN, 12. 9. — W ostatnich dniach kolumny niemieckich samochodów transportowych i artylerii, posuwające się w kierunku Leningradu, przejeżdżały szeroką aleją, na której Woroszyłow jeszcze z początkiem czerwca odbierał defiladę. Według jego słów miała to być sowiecka „Aleja Zwycięstwa"...

Losy zrządziły inaczej.

Hiszpanie na froncie

BERLIN, 12. 9. — Ochotnicy hiszpańscy, wchodzący w skład ochotniczej dywizji błękitnej, przybyli na front wschodni.

Szwedzkie związki zawodowe przeciw obłudzie bolszewickiej

SZTOKCHOLM, 12. 9. — W czasie inauguracyjnego posiedzenia 12 szwedzkiej konferencji związków zawodowych, na którym premier szwedzki Hansson podkreślił, że Szwecja nie czuje się zagrożona przez żadne mocarstwo, — przedstawiciel fińskich związków zawodowych omawiał doświadczenia, jakie Finlandia nabyła w czasie panowania bolszewickiego. Oszukańcze i obłudne tezy bolszewizmu — stwierdził mówca — utraciły wszelkie prawo do miana „socjalistycznych". Nakazem więc chwili obecnej jest zupełne wyrugowanie tych tez. **Świat myli się, jeżeli sądzi, że robotnicy Finlandii nie popierają wszelkimi siłami i całym sercem obecnej walki z bolszewizmem.** Robotnik fiński, mimo niedostatków i trudności gospodarczych, z jakimi musi walczyć w okresie wojny, bierze udział w tej wojnie z takim samym entuzjazmem, jak w czasie wojny z Rosją w 1939-40 roku.

Wojna w Afryce

RZYM, 12. 9. — Włoski komunikat wojenny ze środy podaje m. in., że w Afryce półn. trwała działalność artylerii na frontach Sollum i Tobruku, przyczem zniszczeniu uległy samachody nieprzyjacielskie.

Samoloty włoskie bombardowały obiekty w rejonie Tobruku i Marsa Matruk. Obrona przeciwlotnicza w Bardii zestrzeliła jeden aparat typu „Pristol-Blenheim". Lotnictwo angielskie dokonało nalotu na Reggio Calabria oraz na Messynę. Samoloty włoskie bombardowały obiekty portowe w Famagosta (na Cyprze), oraz obiekty przemysłu naftowego w Haifie.

Kośba śmierci pod Parlampi
Dwie elitarne dywizje sowieckie zniesione doszczętnie
(Relacja korespondenta wojennego)

Leżeli jak snopy! Z kulą w karku. Leżeli w swych zielono-bronzowych, wybrudzonych mundurach, w troskliwie przez siebie wykopanych rowach. Niektórych śmierć chwyciła w pojedynkę, innych skosiła dwójkami, trójkami, piątkami... Niektóry z zabitych zostali w pozycji stojącej, gdyż zwał zabitych przed nimi towarzyszy podparł martwe ich zwłoki. Dwie dywizje zostały tu zniszczone! Dwie dywizje, które znalazły się tu w potrzasku! Naliczono 7000 jeńców. Reszta — to zabici. Tysiące zabitych! **Całe pole bitwy usiane jest lejami granatów i rowami strzeleckimi, wykopanymi przez bolszewików i trupami, — zwałami trupów.** Jak okiem sięgnąć, leżą zwłoki sowieckich żołnierzy, których grzebią po bitwie koledzy, pozostali przy życiu. Niebo jest zachmurzone i ciche. Wokół stoją strzaskane pociskami drzewa. W oddali widać wystające z ziemi bloki skalne czerwonawego fińskiego kamienia, zdruzgotane pociskami ciężkiej artylerii.

Tak oto wybita została pod Parlampi 42 i 123 dywizja sowiecka przez oddziały fińskie. Elita wojsk bolszewickich, bo 123 dywizja wyróżniła się już w 4 kampanii zimowej z Finami i była odznaczona orderem czerwonej gwiazdy.

Zwycięstwo pod Parlampi oznacza przełamanie frontu sowieckiego w kierunku południowym i zlikwidowanie oporu sowieckiego na tym północnym odcinku. Dowódca dywizji, 38-letni generał Kirpicznikow, jedna z najwięcej obiecujących postaci sowieckiego korpusu oficerskiego, dostał się również do niewoli. Prawda, strategiczne operacje, którymi kierował, nie świadczyły o jego sztuce przewidywania akcji przeciwnika. Lecz jest to winą sztabu generalnego bolszewików, który spodziewając się ataku na Wyborg od północy, tutaj zgromadził swe wojska. Tymczasem Finowie rozpoczęli manewr oskrzydlający i zaszli Sowiety od wschodu. Liczyli Sowieci i na

Bolszewicy dopiero po niewczasie zorjentowali się, że wpadli w pułapkę. Ale to już zasługa wyższości strategicznej dowództwa fińskiego. Wojskom sowieckim nie dawano ani chwili wytchnienia. Pole walki, na które się oddziały sowieckie wycofały, było tak małe, że nie miały one nawet możności wystawienia swoich pozycji artyleryjskich. To też 300 nowoczesnych dział stało stłoczonych w dwóch rzędach. Ani jeden strzał nie padł z potężnych 15-centymetrowych gardzieli. Obok zaś stały czołgi, jak olbrzymie cielska, nieruchome, zastygłe, osaczone ze wszystkich stron.

Za to artyleria fińska ziała ogniem. Wyborowi strzelcy nie ustawali w swej niszczycielskiej robocie! Więc ziemia drżała w posadach, świat kul i grzmot szrapneli i granatów rył ją, a pod razami tych salw ginęły osaczone szeregi bolszewickie.

Dwukrotnie usiłowali bolszewicy dostać się do artyleryjskich składów amunicji, aby wysadzić je wraz z działami w powietrze. Szybkie jednak, bezlitosne karabiny maszynowe Finów dosięgały jednak każdego, kto wychylił się z okopów. Dopiero pod wieczór drugiego dnia bitwy osaczone szeregi bolszewickie zdecydowały się poddać. Walczyły one — zacięcie — jak twierdzą fińscy oficerowie — dopóki znajdowali się pod terrorem politruków. Kiedy jednak padli ostatni komisarze, wywieszono zmiętą, krwią splamioną, brudną, białą chorągiew a z dołów, wypełnionych trupami ludzi i koni, z pośród stosów i barykad z rozbitej broni, samochodów i dział — wychyliły się, jak widma, poszarzałe twarze jeńców sowieckich.



Żołnierz szturmowy rzuca granat ręczny w kierunku nieprzyjaciela.

Reportaż z piekła

O godz. 1-ej w nocy odwiedzili mnie nieproszeni goście. Zapewne sami sądzili, iż nie będą mile widziani. Otoczyli więc klatkę schodową, bym nie mógł, zapominając o gościnności, powiedzieć, że nie ma mnie w domu.

Zachowanie ich było, oczywiście, grzeczne, wprost dżentelmeńskie. Coprawda, chętniebym im wybaczył, gdyby zaniechali zdzierania tapet ze ścian i nie rujnowali podłogi w poszukiwaniu zakopanych skarbów.

Ponieważ nic nie znaleźli, należało udać się z nimi w celu spisania protokołu rewizji. „Towarzysz wróci na drugie śniadanie" — zapewniali domowników. Była to subtelna ironia oraz krytyka zwyczajów burżuazyjnych. Śniadanie było wówczas bardzo problematyczne, gdyż brakło chleba. Wolałbym wprawdzie głodować w domu, ale towarzysze koniecznie chcieli zrewanżować się za gościnę.

Droga w nieznane

— Co właściwie zawiniłem? — poinformowałem się rzeczowo, gdy wyszliśmy na ciemną ulicę, mokrą od deszczu.

— Aha... Poczuwasz się do winy! — rzekł jeden z członków eskorty, prowadzącej mnie pod karabinami.

— Ależ doprawdy nie wiem...

— To się dowiesz... na miejscu.

„Miejsce" było dość oddalone. Przed wejściem odbyła się mała wymiana grzeczności pomiędzy moją eskortą a wartownikami. Wreszcie ciężka brama zatrzasnęła się za mną.

Oczekiwanie

Lokal, w którym czekałem na przesłuchanie, mało przypominał elegancką poczekalnię kina lub teatru. Zyskałby znacznie, gdyby go przeniesiono na powierzchnię ziemi, gdyby ściany nie były ilustrowane pluskwami, zaś podłoga — wilgocią. Nie należy jednak sądzić, iż na ścianach nie było pleśni. Wraz z grzybami reprezentowała ona florę świata podziemnego; fauna zaś była licznie zebrana — i to w rozmaitych gatunkach; rzecz osobliwa, iż czuło się ją raczej, niż widziało.

Pod pewnym względem cela przypominała jednak poczekalnię dentysty; naprzeciw mnie bowiem beznadziejnie skulony człowiek trzymał się za twarz, jakby go zęby bolały.

— Wybite zęby nie bolą — odburknął na zapytanie. — Zostawiłem już dwa na górze. Na każdym przesłuchaniu po jednym.

Przyjęcie

Kręte schody zaprowadziły mnie na górę. Przy biurku siedział człowiek w średnim wieku, w cywilnym ubraniu, niewątpliwie „paryskiego" pochodzenia. Nie przedstawił mi się wcale, natomiast zapytał mnie o nazwisko, imię, imię ojca, imię matki, zawód rodziców, krewnych w kraju, krewnych zagranicą. Gdy zaspokoiłem jego ciekawość, z rozkoszą zaciągnął się polskim papierosem — i zagadnął znienacka:

— Czy „pan" przyznaje się do winy?

Słowo „pan" było, że się tak wyrażę, wypowiedziane kursywą.

— Do jakiej winy? — zapytałem... niewinnie. W tym właśnie duchu przeprowadziliśmy całą rozmowę. Człowiek za biurkiem uważał mnie za winnego, ja zaś byłem pewny, że mam czyste sumienie. Z powodu tej zasadniczej różnicy zdań rozstaliśmy się nieco chłodno.

Powrót do podziemi

Chłód ten jednak był niczym w porównaniu z zimnem, panującym w dolnych apartamentach. Wobec absolutnego braku mebli, ułożyłem się wraz z moim sąsiadem na obszernym łóżku, które złośliwi nazwaliby podłogą. Kwestię pościeli rozwiązaliśmy w pomysłowy sposób; otóż mój płaszcz posłużył za prześcieradło, zaś jego jesionka zastąpiła nam kołdrę.

— Czy dawno pan mieszka w tym hotelu? — zapytałem człowieka, mającego dziwny zwyczaj pozostawiania zębów na przesłuchaniu.

— Od tygodnia.

— A dlaczego, jeśli można wiedzieć?

— Ba... sam chciałbym się dowiedzieć. Byłem konduktorem tramwajowym, a tutaj awansowano mnie na majora wojsk polskich.

Rano

Po zwięzłym śniadaniu, złożonym z kawałka spleśniałego chleba oraz płynu, którego nie wylałem, by nie powiększać wilgoci — cerber zaprowadził mnie znowu do swego pana.

Tym razem był w mundurze. Leżały przed nim stosy aktów, które długo przeglądał, nie zaszczycając mnie ani słowem. Wreszcie spojrzał na mnie w dziwny sposób: jednocześnie z góry i z pode łba.

— Czy zna „pan" kapitana S.?

— Nie mam przyjemności.

— A pod czyimi rozkazami „pan" służył?

— Nie służyłem w wojsku, gdyż mam lekko skrzywiony kręgosłup.

— Lekko skrzywiony? To wasi panowie nic nie potrafili. My, jak skrzywimy, to już porządnie!

Wypowiedziawszy ten udany żart, towarzysz oprawca uderzył się po kolanie i roześmiał. Niestety nie mogłem podzielić jego wesołości.

— A co słychać u porucznika J.? — zapytał niedbale, tonem towarzyskim.

— Nie mam pojęcia, gdyż nie znam go nawet z nazwiska.

— Radzę się namyśleć. Radzę sobie przypomnieć wszystkich znajomych. Bo inaczej zawrze „pan" znajomość... z kim innym.

Życie towarzyskie

Rzeczywiście, odtąd nie mogłem się uskarżać na brak znajomych. Wśród przygodnych i stałych lokatorów nowego mieszkania, byli najrozmaitsi ludzie. Więc lokaj pewnej hrabiny, oskarżony o to, iż ukrył ją przed rewizją; więc „dziennikarz", który zajmował się w jednej z gazet działem giełdowym; więc murarz, którego drugi murarz - komunista widział kiedyś z trzecim murarzem, podobno faszystą; drugi mąż wdowy po policjancie; szewc, oskarżony o przynależność do nieistniejącej organizacji... Ktoby ich zresztą spamiętał! Wyrastali jak z pod ziemi. Było ich coraz więcej. Nie dbano tu wcale o przydział odpowiedniej „przestrzeni mieszkaniowej"...

Ta zwiększona frekwencja ratowała nas od nudów, miała jednak swoje ciemne strony. W nocy naprzykład, gdy owady dostatecznie nasyciły się moją krwią z prawego boku i usiłowałem obrócić się na lewy — wówczas wszyscy musieli mnie przez grzeczność naśladować; inaczej bowiem nie dokonałbym tej czynności.

Dzień powszedni

Nie sądźcie, że brakło nam atrakcji i rozrywek. Gdy jednego z nas wołano na przesłuchanie, była to dla wszystkich pierwszorzędna sensacja. Nowi, niedoświadczeni przybysze zwykli pytać:

— Czy dzisiaj biją?

Dawni bywalcy natomiast zapytywali:

— Czy mocno biją?

Po przesłuchaniu każdy powracał dziwnie zmieniony. Zdarzały się też wypadki złośliwego sabotażu. Oto, np., jeden z więźniów po powrocie do celi począł ni stąd ni zowąd pluć krwią — i zabryzgał całą podłogę, ku utrapieniu dozorcy. Innemu zachciało się nagle urządzić atak histeryczny. Jeszcze inny gorączkował przez sen i majaczył w malignie, iż sińce na jego plecach pochodzą z pobicia. Inny znowu popełnił jeszcze większy nietakt. Po powrocie krzyknął jedno słowo: „Matko!..." — i runął na podłogę. Strażnicy, nie chcąc narażać go na reumatyzm, próbowali przy pomocy kolb skłonić go do powstania. Jednakże sabotażyście udało się tak dobrze symulować atak sercowy, iż naprawdę umarł.

Niedziela

Więc modliliśmy się za jego duszę... i o to również, by ujrzeć jeszcze światło dzienne, albo też — pójść w ślady tego szczęśliwca, który takim sprytnym fortelem wywinął się z rąk władzy. A modlił się nie tylko ksiądz C., któremu w więzieniu wycięto krzyż na piersiach. Po kilkutygodniowych „rekolekcjach" byliśmy wszyscy bardzo pobożni.

Powoli zapominaliśmy, że istnieje za murami świat odmienny od naszego, że świeci słońce, śmieją się młode dziewczęta, pachną kwiaty i śpiewają ptaki. Dla nas istniały tylko dwa światy: pozagrobowy, który był naszą ostatnią nadzieją — i grobowy, w którym przebywaliśmy.

Wolność wydawała się niepojętym cudem. Za bardzo jej pragnąłem, by w nią uwierzyć, gdy nareszcie przyszła. Jak pijany, zataczałem się na ulicy, potrącając przechodniów i narażając się na przejechanie.

Dziś wiem co to znaczy więzienie i czym jest wolność, wiem co to raj sowiecki — i sowieckie piekło. Jedno tylko nie wiem: za co siedziałem sześć tygodni? Nikt nie był łaskaw wyjaśnić mi to. Pod tym względem nie jestem wszakże wyjątkiem; znam bowiem ludzi, którzy siedzieli jedenaście miesięcy, również nie wiedząc — za co... Znałem też człowieka, którego całe życie, dzień po dniu, upływało w warsztacie przy pracy i w domu przy żonie. Któż więc odgadnie, za co ten człowiek został skazany na dziesięć lat więzienia?!

J. B.

Anglia krząta się w U. S. A.

Nieoczekiwane następstwa interwencyjnej polityki

NOWY JORK, 12. 9. — Senator Wheeler postawił wniosek w sprawie utworzenia specjalnej komisji, celem zbadania angielskich intryg w Stanach Zjednoczonych. Anglia rzuciła bowiem 150 milionów dolarów na akcję wciągnięcia U. S. A. do wojny.

NOWY JORK, 12. 9. — Dziennik nowojorski „Tribune" donosi z Waszyngtonu, że sztab angielskich dyplomatów, urzędników, techników i pracowników propagandowych w Stanach Zjednoczonych dosięgnął od chwili wybuchu wojny niebywałej liczby 4626 osób. Personal ambasady zwiększony został z 54 do 288 osób, personal konsularny ze 150 do 449. Ten stan rzeczy doprowadził do interwencji izolacjonistów, którzy zażądali na kongresie wyjaśnień w sprawie misji angielskiej w USA.

BOSTON, 12. 9. — Amerykański minister finansów Morgenthau, w mowie wygłoszonej w Bostonie, przyznał, że Stany Zjednoczone, w rezultacie swojej polityki interwencyjnej, znajdują się w obliczu poważnych trudności gospodarczych. Zaapelował więc do robotników, rolników i przemysłowców, aby dla dobra kraju ograniczyli żądania podwyżki płac i zysków. Naród amerykański, według ministra, musi oszczędzać i zrozumieć konieczność tych ofiar.

WASZYNGTON, 12. 9. — Przedstawiciel Kongresu zwrócił się do prezydenta Roosevelta o usunięcie ze stanowisk komisarza związkowego dla cen — Hendersona oraz jego czterech czołowych współpracowników, za uprawianie działalności komunistycznej. W czasie hiszpańskiej wojny domowej, Henderson — jak donosi „New York Daily Mirror" — objeżdżał Stany Zjednoczone, agitując za popieraniem t. zw. lojalistów.

Sprawa Hendersona wywołała zarówno wśród członków Kongresu jak i w szerokiej opinii amerykańskiej zrozumiałe wrażenie.

SZCZOTKĄ RYŻOWĄ

Stalin



Wyższy nad wodze i króle
sto piastujący godności,
dyktator, wódz i wogóle...
Stalin — słońce ludzkości.

Na mapie włość jego tłusta
oznacza plama czerwona
(część świata 1/6
dziś cośkolwiek zmniejszona).

Różne zaszczytne przezwiska
lud jemu nadał w zachwycie,
a najszczytniejsze ze wszystkich
imię wyzwoliciel!

Powyzwalał nas niegodnych
od ucisku krwawych panów,
(od masła, cukru i drobnych
i od ostatnich łachmanów).

Wąs mu wciąż na brodę leci,
ma długie buty ze skóry (!)
dwoje własnych, ślubnych dzieci
i pięciu sobowtórów.

Gardzi wojną, kłamstwem, krzykiem,
propaguje spokój błogi,
(był przez pewien czas klerykiem
nim sam wreszcie został bogiem).

Wszędzie jedna bije aria
jak daleko sięgnąć okiem:
jeden jest bóg — proletariat
a Stalin jego prorokiem!

J. May

Ostrożna mowa Churchilla

BERLIN, 12. 9. — Premier brytyjski wygłosił w Izbie Gmin nową mowę, w której dał przegląd obecnej sytuacji wojennej. W nowych poczynaniach związanych z rozpoczęciem trzeciego roku wojny, uwzględnia Churchill rzekome sukcesy, na których opierał swoją politykę w ostatnich czasach. Na pierwsze miejsce wysunął przytem Palestynę i Irak, wspomniał też o napadzie na Syrię, znajdującą się obecnie pod kontrolą Wielkiej Brytanii, jak również o wyspie Cypr, za której bezpieczeństwo Londyn przyjął gwarancję. „Zdołaliśmy nareszcie wykonać szybki marsz na Persję idąc w ten sposób ręka w rękę z naszym aliantem sowieckim" — powiedział Churchill. Poczem bez zbytniego optymizmu omówił walki na Atlantyku. Premier brytyjski wyraził się dosłownie: „Nie chcemy słyszeć pustych słów, że bitwa na Atlantyku jest wygrana. W czasie wojny należy się liczyć z wszelkimi możliwymi niespodziankami. Tylko zaś niektóre niespodzianki. są przyjemne. Lekkomyślnością byłoby przypuszczać, że poważne niebezpieczeństwa, które nam groziły, już nie istnieją. Nieprzyjaciel dysponuje większą ilością łodzi podwodnych i jest w stanie rzucić do walki znacznie większą liczbę samolotów bojowych, niż dotychczas, co zmusza nas do przygotowania odpowiedniej obrony.

O kampanii wschodniej — Churchill, po wygłoszeniu szeregu frazesów o „czerwonej armii" powiedział: „Przeważająca część sowieckiego przemysłu uzbrojeniowego, jak również wytwórnie sprzętu żelaznego i stalowego wpadły w ręce wroga, więc w dziedzinie dostawy amunicji musimy wziąć na siebie wielkie obowiązki, by zaspokoić zapotrzebowana sowieckie. Przede wszystkim zaś, musimy starać się o zwiększenie zbyt małych dotychczas dostaw z USA." W zakończeniu premier powrócił do sprawy Atlantyku, zaznaczając, że oświadczenie atlantyckie zawierające osiem punktów, nie przedstawia dla Imperium Brytyjskiego należytej wartości. „Ma ono zupełnie inny charakter i było by lekkomyślnością z naszej strony dyskutować na ten temat, zanim uporamy się z problemami, jakie wyłonią się przed nami po wojnie".

*

Komentując mowę Churchilla, „Krakauer Zeitung" pisze m. in.: „Anglicy daleko odbiegli od optymizmu sprzed dwóch lat. Mowa premiera była ostrożna i mało obiecująca, a nawet — jak określono na Wilhelmstrasse — „nieinteresująca". Churchill wyjaśnił sprawę, mówiąc o współdziałaniu z armią sowiecką. Na szczególną uwagę zasługuje również oświadczenie, że program Churchilla i Roosevelta w żadnym razie nie dotyczy narodów Indyj, Birmy i t. d. — państw, które — jak dotychczas — również nadal zdane będą na łaskę i niełaskę Anglii.

Zbrodnie bolszewików

w Kiszyniowie i Rydze

BUKARESZT, 12. 9. — W Kiszyniowie, stolicy Besarabii, rumuńskie władze śledcze natknęły się ponownie na krwawe ślady terroru sowieckiego. W jednej z piwnic znaleziono ponad 60 zwłok pokrytych jedynie cienką warstwą piasku. Wśród zamordowanych rozpoznano szereg wybitnych osobistości rumuńskich w Besarabii.

Wyrok śmierci został zabitym wręczony dopiero w chwili egzekucji tak, że wielu z nich trzymało jeszcze dokument ten w zaciśniętej dłoni.

SZTOKHOLM, 12. 9. — „Aftonbladet" donosi, że liczni Skandynawowie, którzy po włączeniu Łotwy do Związku Sowieckiego przebywali w Rydze, zostali przez bolszewików wymordowani. Oprócz b. przewodniczącego Zjednoczenia Nordyckiego w Rydze Steena Giebelhausena oraz właściciela dóbr, Norwega, Syve Karlstensena, stracono kilku Norwegów, zatrudnionych na fermach, jak również szwagierkę arcybiskupa fińskiego, Inest Kołpakow oraz jej dwóch synów, którzy odmówili wyjazdu z Rygi wraz z uciekającymi bolszewikami.

Zgon matki prez. Roosevelta

NOWY JORK, 12. 9. — W niedzielę przed południem zmarła w wieku 86 lat w Hydeparku Sara Roosevelt, matka prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Zwariowali

STAMBUŁ, 12. 9. — Jak donosi „Svenska Morgenbladet" z Londynu, w czasie nabożeństwa błagalnego za bolszewików w jednym z kościołów londyńskich była obecna delegacja sowiecka. Podczas modłów — jak utrzymuje dziennik szwedzki — na organach kościelnych odegrano międzynarodówkę.

Z dnia

Prof. Polański na nowym stanowisku

(tp) Były burmistrz miasta Lwowa, prof. Polański obejmuje kierownicze stanowisko w szkolnictwie.

Nie czepiać się tramwajów

Pomimo smutnych doświadczeń coraz częściej zdarzają się wypadki, że dzieci czepiają się tramwajów, względnie wskakują lub wyskakują w biegu.

W okresie ostatnich miesięcy miało miejsce już kilka wypadków, wynikłych skutkiem lekkomyślności, których ofiarą padły dzieci w wieku od lat 6—12, ponosząc cięższe lub lżejsze obrażenia.

Zwracamy również uwagę i starszym, aby nie przekraczali przepisów o jeździe tramwajem, albowiem narażają się na utratę zdrowia, a niejednokrotnie i życia i tym samym dają zły przykład młodzieży.

Odpowiedzi Czytelnikom

WP. Henryk Kolman. Apel Pański przesłaliśmy p. Stadthauptmannowi.

WP. S. Fr. Ciszewski. — Poza okręg Galicji można wyjeżdżać tylko na podstawie przepustki wystawionej przez Passtelle (ul. Czarnieckiego 18) a potwierdzonej przez Komendę Dworca Głównego. Przepustki te jednak wydawane są tylko w wyjątkowych wypadkach.

Zaczyna się od kołyski...

Najmłodsi obywatele pod opieką miasta

(z) Na malowniczym wzgórzu wuleckim znajduje się kompleks budynków, niby małe miasteczko, gdzie mieści się Zakład Opieki nad Dziećmi, zwany popularnie zakładem podrzutków.

Miniaturowe społeczeństwo

tego „miasteczka" stanowią najmłodsi obywatele Lwowa, nieszczęśliwe dzieci wyrzucone poza nawias normalnego życia przez swych lekkomyślnych, a czasem biednych rodziców.

Miasto korzystając z rozmaitych dobroczynnych fundacji, zbudowało ten zakład po to, by z tych biednych istot wychować pożytecznych obywateli. Trzy duże budynki mieszkalne mieszczą w swych gościnnych murach około 500 dzieci. W pierwszym znajduje się około 180 miejsc, dla niemowląt, w olbrzymiej większości rodziców nieznanych.

Ostatnio liczba ich zwiększa się z dnia na dzień, znajduje się je bowiem wszędzie — w parkach, ogrodach, bramach kamienic i t. p. Dzieci te szybko nabierają sił i zdrowia, zakład bowiem otacza je fachową i troskliwą opieką lekarską co przy dobrym odżywianiu i odpowiednich warunkach higienicznych stanowi doskonałe

warunki rozwoju.

Wszystko lśni tu czystością, wszędzie ład i porządek, co razem obok troskliwej opieki stwarza bardzo korzystną dla dziecka atmosferę. Specjalna kuchnia mleczna dostarcza dzieciom sztucznego pokarmu; dzieci słabsze lub chore są karmione przez karmicielki. Nic dziwnego, że niemowlęta czują się tu doskonale. Wprawdzie krzyku i hałasu jest moc, ale nie słychać płaczu, a w każdym razie bardzo rzadko — a to argument dostatecznie przekonywujący.

Drugi i trzeci budynek jest zamieszkały przez dzieci od 2-ch do 7-miu lat. Napełniają one tupetem, gwarem i śpiewami obszerne ogrody i trawniki, gdzie w beztroskiej zabawie spędzają prawie cały dzień pod opieką wychowawczyni. Wszystkie są schludnie i jednakowo odziane, zakład bowiem posiada własną pracownię krawiecką i szewską. Wiele dzieci skupia się wokół swych

troskliwych opiekunek

które czytają lub opowiadają im bajki, powiastki, zabawiając, a jednocześnie kształcąc umysły rozkrzyczanej czeredy.

Dzięki czujnej opiece lekarskiej, i dbałości o stan higieniczny, choroby zdarzają się tu bardzo rzadko. Tak np. w oddziale I-ym na ogólną liczbę 198 niemowląt są tylko 4 chore i to te, które znaleziono w ostatnich dniach.

Dzieci po ukończeniu 7-go roku życia kierowane są

do burs,

które niejako zastępują im dom rodzinny.

Później zdobywają wiedzę i znajomość życia czy to w szkole powszechnej, czy w średniej lub w obranym przez siebie zawodzie, a mając wszczepione przez swych pierwszych wychowawców dobre zasady moralne stanowią w społeczeństwie wartościowe jednostki. Niejedni czy to jako młodzieńcy, a nawet jako ludzie już poważni odwiedzają zakład — ciągną ich tu bowiem wspomnienia dzieciństwa i wdzięczność. Takie odwiedziny to wzruszający moment — przeżywają go równie mocno byli wychowańcy jak i opiekunowie.

Wiele pokoleń opuściło mury zakładu, który od lat stoi na ważnym, choć nie przez wszystkich docenionym posterunku.

Nowa szata banknotów

Banku Emisyjnego w Polsce

Zgodnie z rozporządzeniem Gubernatora Generalnego zostanie wypuszczona w obieg druga emisja biletów Banku Emisyjnego w Polsce, a mianowicie po 1, 2 i 5 złotych. Nie znaczy to bynajmniej, by banknoty pierwszej emisji traciły swą wartość. Bilety drugiej emisji różnią się od biletów pierwszej emisji następującymi cechami:

a) data wystawienia „1 sierpnia 1941 r." w przeciwieństwie do „1 marca 1940 r." pierwszej emisji,

b) dwie litery serii w przeciwieństwie do jednej litery serii pierwszej emisji,

c) w papierze biletów po 1 i 2 złote dwukolorowy znak wodny „Czworokąt" w przeciwieństwie do znaku wodnego „Wzór szkocki" pierwszej emisji,

d) w papierze biletów po 5 złotych znak wodny „Podwójny romb" w przeciwieństwie do znaku wodnego „Wzór szkocki" pierwszej emisji.

Pozostałe znamiona (wielkość biletu, dobór koloru, obraz biletu, napis) pozostały niezmienione.

Wolna trybuna

Sublokatorzy ofiarą wyzysku

Za treść tej rubryki, w której ukazują się listy czytelników „Gazety Lwowskiej" redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Anonimy do kosza.

Szanowny Panie Redaktorze!

Lichwa mieszkaniowa, o ile chodzi o pokoje umeblowane, święci we Lwowie prawdziwe orgie. Czynsze, jakie obecnie pobierają właściciele większych mieszkań za podnajem pokoi umeblowanych są nadmiernie wygórowane i jaskrawie niewspółmierne do czynszów przez nich samych płaconych zarządcom wzgl. właścicielom domów.

Ja np. płacę za nieduży pokój umeblowany czynsz w kwocie 90 rb. miesięcznie, podczas gdy mój gospodarz opłaca za całe mieszkanie złożone z 3 pokoi — 41 rubli. Podobnie płaci mój znajomy za podnajmowany przez niego i żonę pokój umeblowany 85 rb., choć jego gospodarz płaci zarządcy domu za mieszkanie 2-pokojowe tylko 26 rb. Słyszy się nawet o wypadkach, że właściciele mieszkań pobierają po 100 a nawet więcej rubli za pokój! Kiedy sublokator prosi o obniżenie mu czynszu, zasłaniają się oni często tym, że „na pokoje umeblowane nie ma jeszcze stałych stawek, jak za mieszkania nieumeblowane". Stwarza to taki stan, że podnajmujący zdany jest na łaskę i niełaskę swego gospodarza, który bez litości tę sytuację wykorzystuje.

Jeśli tyle artykułów (żywnościowe i in.) składających się na utrzymanie, jest objętych systemem cen maksymalnych, to winny być włączone weń również i czynsze mieszkań umeblowanych. Bo i w tej dziedzinie należy wypowiedzieć bezwzględną walkę paskarstwu i spekulacji.

Ksawery Orłowski

Lwów à la minute

Ogonek

Pani Anastazja Kropeczkowa usiadła za ladą, aby móc się wygodnie martwić. Ot, sprowadziła sobie do sklepu jarzyny i wogóle różności, a tu towar „nie idzie".

— Chiba sobie opaski z gwiazdą pożyczy i stany we drzwiach? — kombinuje zafrasowana pani Anastazja.

— Cajerączki ciotce! Co ciotunia taka zmartwiona na twarzy?

— A gdzie mam być zmartwiona, jak nie na twarzy! Troski mam, Miśku. Towar mi si psuji, a te hycle kupować nie chcą...

— Znakiem tego ciotka zasiengnąć moji rady pragniesz? No.. jak si da, to si zrobi.

— Da si, da! Wódki mam, jeszcze przedwojenny. Dostaniesz cały liter, tylko poradź coś, Misiuściu złoty, bo zbankretuji!

Misiuńciu złoty usiadł koło cioci, zapalił papierosa i zaczął myśleć. W pewnej chwili krzyknął: mam wyjście!

— Ta jaki wyjści? Ta nie wychodź jeszczy, bo w rozpaczy jezdym!

— Wyjści ze sytuacji posiadam!

— Znaczy si — masz rady dla mnie? Mój Misiuńciu! Ta gadaj już!

— Weź ciotka na spokój. Destękcji trzeba mieć. Zrobimy ciotce ogonek!

— C-c-c-c-co?!!! — — —

— Przed ciotki sklepym ogonek zrobimy!

— .....??!!

— Widzy, zatkało ciotki. Zamkniesz teraz ciotka sklep, polecisz za famieli, po swoji hebry ogóli, ja polecy po swoich przyjacieli — i na trzecią godziny zrobimy przed sklepym ogon, jak si patrzy! Zobaczysz ciotka, jak si dadzą na to nabrać. Cóż, ludzie przyzwyczajone są... Tylko musisz ciotka zachować si odpowiedzialni: arogancko być, na pytania nie odpowiadać, reszty nie mieć wydać, co najgorszy nakładać, niedoważać i ogóli łaski robić... Ludziska odraz poczują si jak u siebi w domu!

— Misiuńciu! Ta świetni! Ta żebyś zdrów był! Ty zawszy dasz rady. —

Jak to mówi stare lwowskie powiedzonko: „i rzeczywiście". I rzeczywiście wszystko tak się odbyło, jak przewidywał Misiuńcio. Już o godzinie szóstej promieniejąca radością p. Kropeczkowa krzątała się po wypróżnionym sklepie, a Misiuńcio przepijał do „przyjacieli":

— Twoi zdrowi! Aby naszy dzieci bogatych rodziców mieli.. Mar.

Kącik gospodyni

Jak organizować pracę w domu

W kąciku gospodyni będziemy kolejno omawiać poszczególne zagadnienia praktyczne, przed którymi staje kierowniczka gospodarstwa domowego w związku z obecnymi warunkami wojennymi. Również chętnie będziemy odpowiadać na wszelkie zapytania z tego działu i prosimy o nadsyłanie ich do Redakcji „Gazety Lwowskiej" pod „Kącik Gospodyni".

Gospodarstwo kobiece, napozór proste i łatwe, jest w gruncie rzeczy bardzo skomplikowanym zajęciem, wymagającym całego szeregu wiadomości i umiejętności z różnych dziedzin oraz koniecznej praktyki, jeżeli ma działać sprawnie. Zasadniczo możemy podzielić je na następujące działy:

1) Żywienie rodziny obejmujące przyrządzanie potraw, przetwórstwo owocowo-jarzynowe wraz z robieniem zapasów zimowych,

2) porządki domowe z praniem i prasowaniem,

3) zaopatrywanie rodziny w odzież i starania o jej całość i czystość,

4) urządzenie i prowadzenie domu łącznie z rachunkowością, tym koniecznym języczkiem u wagi, regulującym równowagę budżetową naszego warsztatu pracy.

Dodajmy do tego, że wiele kobiet gospodyń, a zwłaszcza młodych, zajmuje się wychowywaniem dzieci, tym konieczna jest znajomość higieny dziecka, a zasadniczo wszystkie gospodynie domu powinny znać ogólne zasady higieny, ważne tak dla kuchni jak i pomieszczeń mieszkaniowych. W końcu konieczną jest znajomość zakupu produktów spożywczych, by móc z nich sporządzić zdrowe i smaczne pożywienie.

Jak z tego bardzo ogólnego i krótkiego przeglądu widać, dobrej gospodyni domu, dobrej kierowniczce warsztatu gospodarstwa domowego stawiamy dość duże wymagania. Jeżeli w normalnych warunkach sprawnie działające gospodarstwo domowe posiada takie wymagania, to cóż dopiero powiedzieć o gospodarstwie, które popadnie w trudności, jeżeli jedna lub więcej gałęzi pracy naszego warsztatu znajdą się w warunkach nienormalnych i ciężkich!

Wojenne warunki, zmiana całokształtu życia gospodarczego są dla gospodyni domowej tymi ciężkimi okolicznościami, wśród których musi dzielnie pracować, dlatego też młodym gospodyniom jest potrzebna pomoc i porada, a starszym odnowienie i przypomnienie nabytych doświadczeń z czasów pierwszej wojny światowej, słowem, konieczna jest współpraca, wzajemna wymiana doświadczeń, udzielanie praktycznych rad, wykonalnych w obecnym okresie.

W dzisiejszej dobie dla nas gospodyń istnieją dwa naczelne hasła: Oszczędność i dobra organizacja pracy. — Oszczędność nie tylko pieniężna, ale przede wszystkim w produktach spożywczych, przez umiejętne ich przyrządzanie i zużytkowanie t. zw. odpadków (woda z gotowania ciasta, wywar z ziemniaków, kalafiorów i t. p.) oraz organizacja pracy, czyli oszczędność naszych sił i naszego czasu.

Niesposób jest w ramach krótkiego artykułu dać szersze wyjaśnienia dla poruszonych zagadnień, ale, aby już teraz uzyskać coś praktycznego dla naszych gospodyń, zastanowimy się nad jednym najbardziej zasadniczym zagadnieniem: organizacją pracy. Tylko zorganizowana i planowa praca daje pożądane wyniki! — Napewno nieźle wypadnie nam całość, jeżeli czynności swoje rozplanujemy sobie na każdy dzień, każdy tydzień — miesiąc. Nie wolno nam w gospodarstwie niczego robić dorywczo, w zależności od naszego kaprysu, — róbmy wszystko po przemyśleniu, spokojnie, z rozwagą, z obliczeniem czasu, naszych sił i zasobów pieniężnych.

Warunki wojenne stwarzają nam w gospodarstwie czasami szereg niespodzianek, dlatego zgóry musimy przewidzieć niewielkie przesunięcia naszego dziennego programu pracy, oraz pozostawić dużo miejsca na ewent. zaopatrywanie się w produkty spożywcze, jeżeli nie mamy w domu kogoś, ktoby nam tutaj dopomógł.

Każda nasza czynność musi być obmyślona, każdy ruch, krok — celowy, bo chcemy dużo zrobić i osiągnąć jak najlepsze rezultaty, nie nadużywając kapitału naszych sił, a co za tym idzie, naszego zdrowia. Przytoczę kilka drobnych przykładów, w których napozór proste i łatwe czynności powinny być w swoim wykonaniu też obmyślone, np. mycie naczynia, obieranie ziemniaków. I tak, naczynie złożone w kuchni przed myciem sortujemy: szkło, porcelana, garnki, — z talerzy i garnków usuwamy resztki przeznaczone do wyrzucenia, zbierając je na papier lub talerz, czy też wprost usuwając je do paczki przeznaczonej na odpadki. Naczynie do mycia umieszczamy po jednej stronie zmywaka, zmywak w środku, zaś po umyciu i opłukaniu, naczynie składamy do osuszenia po drugiej stronie zmywaka. Przez osuszanie naczynia przed wytarciem go ścierką oszczędzamy jej t. zn. materiału ścierki i ewent. mydła lub proszku do prania jej przeznaczonego. Obieramy ziemniaki; powinniśmy je wpierw pod kranem lub w cebrzyku dobrze opłukać, naczynie z ziemniakami w wodzie ustawić po lewej ręce, tuż przed sobą paczkę na obierzyny, a nieco dalej nawprost nas naczynie z wodą, gdzie będziemy wrzucać już obrane ziemniaki. Wychodząc z pokoju do kuchni lub odwrotnie, rozglądnijmy się, czy nie mamy czegoś do wyniesienia lub przyniesienia, aby nie tracić czasu, nóg i obuwia na nieproduktywne bieganie tam i z powrotem. — Jeżeli przemyślimy wpierw wszelkie czynności, skrócimy znacznie czas trwania każdej z nich czyli zorganizujemy naszą pracę, w ten sposób oszczędzimy czasu i naszych sił.

Tak postępując, przestaną niektóre gospodynie domu utyskiwać na brak czasu i niemożność „dania sobie rady", pozostanie im wiele wolnych godzin, które zużyć mogą na odpoczynek i kulturalne rozrywki. Będziemy i my zadowolone i będą z nas zadowoleni.

Anegdotki z okresu „szczęśliwego życia"

Popędza wieśniak osła do miasta na sprzedaż, aż tu osioł jak osioł, stanął na miejscu i dalej nie idzie. Nie pomagają groźby i prośby. Przechodzący obok ludzie w zamiarze pomocy każdy na swój sposób zmuszają osła do ruszenia w drogę, ale nic nie pomaga. Nadjeżdża komunista i zapytuje wieśniaka o powód zmartwienia. Wieśniak opowiada, na to komunista podchodzi do osła i szepce mu kilka słów do ucha. Osioł zadarł ogon i jak szalony popędził naprzód. Zdziwiony wieśniak prosi komunistę o wyjaśnienie, aby w wypadku powtórzenia się oporu osła tę samą metodę zastosować.

— A no, nic — powiada komunista — szepnąłem mu do ucha radosną nowinę, że za mną jedzie nasz wielki wódz wraz z armią i wkrótce osioł będzie „wyzwolony" z jarzma pańskiego.

*

— Czy wiecie, że żona wielkiego wodza narodów i proletariatu dotknięta jest wieczną ślepotą?

— ...?

— No tak, od czasu wyjścia zamąż, zmuszona jest stale przebywać tak blisko w towarzystwie „słońca", że wreszcie musiało się to odbić na wzroku biednej kobiety. Mgr. Elski

Piwosze

Spożywszy dorywczo upolowanego śledzia w odludnej bakalii, uczuliśmy szalone pragnienie. Pić! Morze piwa!

— Najlepiej u Nowaka. Ścisk bo ścisk, ale jakoś się zrobi — zadecydował doświadczony piwosz Edzio.

Ścisk był istotnie niesamowity. Przypuszczamy lekki szturm do bufetu. Rozkoszna woń piwa drażni podniebienie.

— Prosimy o trzy piwa!

— Proszę do stolika. Wydajemy tylko do stołu — informuje „Ober“.

Rzucamy się wpław i szukamy stołu. Oczywiście nie ma mowy. Zajęte są nawet schodki i... wieszaki.

— Może pan nam przecież wyda te trzy bomby, stoły zajęte, a nam się chce pić!...

— Każdy jeden gość chce „szalenie“, ja nic nie poradzę, proszę do pana kierownika — zbywa nas kelner.

—Prosimy o 3 piwa! — piejemy zgodnym trio. W gardle wysycha nam coraz bardziej. Śledź sowiecki mści się pośmiertnie w naszych żołądkach.

— Trzy piwa — błaga Edzio.

— Drei Glas Bier!

— Try pywa!

— Zaraz proszę panów. Na razie brak czystych szklanek.

Kelner przynosi właśnie całą tacę pustych bomb. Błoga nadzieja wstępuje w nasze serca i żołądki, Szklanki spłukane, gotowe i nalane. Niestety wędrują do stołów. Kelner żongluje niemi zręcznie ponad naszymi głowami.

— Prosimy o trzy piwa!

Stoimy stłoczeni jak owi śledzie nieboszczykowie spożyci przez nas niebacznie. Niezliczona ilość bomb znika w niesytych gardłach piwoszów. A my usychamy z pragnienia. Na dobitek pompka piwna zaczyna bulgotać zdradziecko. Nie mamy się co łudzić. Piwo na wykończeniu!...

— Edziu! Rób coś, na miłość boską! Za pięć minut jestem zimny trup!

— Proszę państwa! Piwo skończone. Kein Bier! Himmeldonnerwetter! Spoceni jak pudle wypadamy na Legionów. Mała knajpka koło Teatru. Słowo daję, pełno piwa! Jednym susem znajdujemy się tuż koło kranu.

— Prosimy o trzy piwa — zaczynamy naszą piosenkę.

— Zaraz proszę państwa. Najpierw stoliki.

— Psia krew! Znowu stoliki!

Tym razem powiodło się nam lepiej. Zdobywamy szczęśliwie stolik. Jesteśmy panami sytuacji. Edzio rozpiera się i wabi kelnera brzęcząc pustymi szklankami.

— Panie Ober! Trzy bomby piwa!

— Panie kelner! Siedzę już pół godziny. Sto osób przyszło po mnie, a ja siedzę i czekam na tę jedną halbę! — żali się młody człowiek w okularach.

— Prosimy o trzy piwa!

— Zaraz, zaraz...

— Panie Ober! Prosimy o te trzy piwa! — piejemy minorowo. Mały handelek ożywia się coraz bardziej. Piwa ubywa w sposób zastraszający. A my umieramy z pragnienia.

— Proszę państwa! Piwa już nie ma! — pada straszne słowo z wyżyn bufetu.

— I gdzie my teraz sieroty pójdziemy?

— Chodźmy na Leona Sapiehy.

— Lepiej koło dworca.

— Na Łyczaków! Chodź Edziu do gwiazdki.

— Nigdzie nie pójdę — napiję się... wody sodowej!

— Proszę dwie szklanki sodowej! — zwraca się do sprzedawczyni pudrującej sobie nosek.

— Niema wody.

— To czegoż pani tu sterczy? — ryczy Edzio.

— Czekam na nowy balon.

Edzio odłączył się od nas gwałtownie. Przyspiesza kroku.

— Gdzie idziesz Edziu?

— Do rynku — mruczy ponuro.

— Poco?

— Utopię w studni tego piekielnego śledzia!!...

Kochanowska

WOLNE POSADY

SŁUŻĄCĄ starszą, uczciwą — która by pasła i doiła krowy, poszukuję. Zgłoszenia: Kadecka 7, — mieszk. 6, między 3—4. 1933:

POTRZEBNA do sklepu ekspedientka, władająca niemieckim. Listy „Gazeta Lwowska“ „Nr. 1890“. 1890:

POSZUKUJĘ uczciwą starszą — osobę do 2-letniego dziecka. Zgłaszać się: CHMIELOWSKIEGO Nr. 10, DWORZAKOWA. 1874

POSZUKUJĘ pracownicy domowej z gotowaniem, pierwszeństwo osoby z inteligencji. Zgłoszenia: Łyczakowska 29, m. 9; od 2—4. 1328

DZIEWCZYNA do fryzjera potrzebna. Tomickiego 14 2049:

LOKALE

POKÓJ umeblowany z komfortem, wynajmę zaraz aryjczykowi na stanowisku. Listy „Nr. 1992“ — „Gazeta Lwowska“ 1992:

FRONTOWY umeblowany pokój do wynajęcia, ul. Kalecza 6, m. 6. 1978:

DUŻY frontowy wspólny pokój dla pani do wynajęcia. Okornicka, Kalecza 6. 1979:

POTRZEBNY skromny pokój na kilka godzin dziennie. Listy „Gazeta Lwowska“ — pod „Malarz 1955“. 1955:

DO wynajęcia dla pani pokój oddzielny — komfortowy z użyciem kuchni. Listy „Gazeta Lwowska“ „Polki Nr. 1952“. 1952:

WĘGIEL dam za umeblowanie jednego pokoju. Listy „Gazeta Lwowska“ „Węgiel 1799“. 1799

ZAMIENIĘ dwa pokoje z kuchnią, IV. dzielnica na takież z gazem. Listy „Gazeta Lwowska“ — „Komfort 1888“. 1888

POSZUKUJĘ komfortowego pokoju z utrzymaniem lub bez, w śródmieściu. Zgłoszenia ul. Klementyny Tańskiej 1, m. 5, od godziny 9—16. 1900

WILLĘ Z GARAŻEM wynajmę, — przydział z urzędu zapewniony. Zgłoszenia: ul. Kl. Tańskiej 1, m. 5, od godz. 9—16. 1899

POSZUKUJĘ pokoju z fortepianem przy katolickiej rodzinie — w śródmieściu. Listy „Gazeta Lwowska“ „1914“. 1914

ZAMIENIĘ mieszkanie 2, 3 — lub 5 pokoji, kuchnia, komfort, — Słowackiego, na 2 pokoje, kuchnia w IV. dzielnicy. Listy „Nr. 2043“ — „Gazeta Lwowska“ 2043

POSZUKUJĘ w śródmieściu pokoju umeblowanego lub 2 pokoje z kuchnią, frontowe, umeblowanie ew. odkupię. Listy pod „Biuro techniczne 2038“ — „Gazeta Lwowska“. 2038

POKÓJ dla panien pracujących, ulica Karłowiczowej. Listy „Gazeta Lwowska“ „Wspólny 2058“. 2058:

POSZUKUJĘ ciepłego, suchego mieszkania, pokój kuchnia lub jedna stancja. Chętnie na przedmieściach. Listy pod „Katolik 2064“ — „Gazeta Lwowska“. 2064:

POSZUKUJĘ 2 pokoi lub jednego, kuchnia, gaz. Listy — „Gazeta Lwowska“ „Inżynier – aryjczyk — 1735“. 1735

POSAD POSZUKUJĄ

MANIKURZYSTKA i fryzjerka żelazkowa poszukuje zajęcia od zaraz. Listy do Admin: pod „M. 1976“. 1976:

PIELĘGNIARKA poszukuje zajęcia przy chorych w nocy. Listy pod „S. 1977“ — do Admin. 1977:

INTELIGENTNA miła, zajmie się całkowicie gospodarstwem u samotnej osoby — (zna niemieckie). Listy „Oszczędna 1920“ „Gazeta Lwowska“ 1920

MŁODA inteligentna osoba, szuka pracy samoistnego zarządu domem. Listy „Gazeta Lwowska“ — dla okazicielki paszportu „713135 — Nr. 827“. 827:

ZDOLNA, intel. szuka pracy malarskiej, biurowej, znajomość języka niemieckiego. Listy do „Gazety Lwowskiej“ — pod „Heliada 2071“. 2071

ROZMAITE

WEZMĘ za swoje zdrowie, ładne dziecko kilkomiesięczne od 9—12 mieś. Dokładny opis. Listy „Gazeta Lwowska“ „Chłopczyk — lub dziewczynka 1929“ 1929:

AKUSZERKA Markowska przyjmuje panie, Zyblikiewicza 89. 1241

AKUSZERKA przyjmuje panie; Ormiańska dwa, III. p. 1792

NEWIDOMY WRÓŻBITA przyjmuje codziennie Supińskiego 3, mieszk. 3. 1600

LWÓW — KRAKÓW. Wszelkie sprawy handlowe, przemysłowe, kupno, — sprzedaż, pośrednictwo, załatwia — koncesjonowane — biuro W. Huka — Kraków, Pijarska 19. ODDZIAŁ — Lwów, Pańska 21. 1605

STROJENIE i naprawa fortepianów — Karol Fuchs, Jabłonowskich 18. 1275

PRZEPISYWANIA — Tłumaczenia pierwszorzędnie i tanio, ulica Kotlarska 14, mieszkanie 2. 1868

„ALICJA“ pracownia modniarska, Lwów — Piłsudskiego 8, — przerabia kapelusze oraz torebki — wedle najnowszych wzorów. 1958

PRZYJMĘ do rentownej współpracy z kapitałem 2—3 tys. Rm., pewna gwarancja, zysk — względnie — stała pensja. — Oferty szczegółowe pod „1947“ do „Gazety Lwowskiej“. 1947:

KOŁDRY robię nowe, przerabiam stare, ul. Paulinów 12 b, — Rzeszowski. 1984

INWENTARYZACJA — (plany wykonawcze) — wszelkiego rodzaju budynków fachowo, solidnie, szybko. Listopada 32, m. 2, 13—16. 1913

PODANIA prośby, tłumaczenia na język niemiecki. Załatwianie wszelkich — spraw. Biuro pisania i tłumaczeń Kraków. Floriańska 55. 1057

PODANIA, tłumaczenia, LEKCJE niemieckiego, Wałowa 20, m. 8. 1971

STROI, naprawia, kupuje przegrane, zniszczone fortepiany, pianina. Zgłoszenia: Lenartowicza nr. 5, II piętro — Herman, od 4—6. 1972:

UPOWAŻNIONY budowniczy miejscowy — przyjmie prowadzenie budowy we Lwowie za gażą. Zgłoszenia Listy „Gazeta Lwowska“ „Przedsiębiorca 2080“. 2080

ZWIĄZEK KUPCÓW PRZENIÓSŁ KANCELARIĘ SWOJĄ — DO DOMU PRZY UL. HALICKIEJ Nr. 19. 2045:

PRZECHOWAM fortepian za małą opłatę. Jadwigi 26, m. 8, godz. 17—20 2069:

KLISZE zwyczajne i trzykolorowe, wykonuje fabryka Nr. 8. Vereinigte Papierwarenfabriken — Lwów, Rozwadowskiego 20. Przyjmuje się także litograficzne i kartonażne roboty. 1848

KRAKÓW Biuro „INFORMATOR“ Włodzimierza Huka, — Kraków, Pijarska 19, załatwia wszelkie sprawy handlowe — kupno, sprzedaż kamienic, will, parcel i wszelkich innych nieruchomości! — INFORMACJE BEZPŁATNIE! 1

MANICURE wykonuję pięknie, starannie, tanio w domu oraz na zamówienia. Hołówki 5/9 oficyny. 2006:

WEZMĘ w dzierżawę meble nowoczesne: gabinet męski, tapczan szafa, biurko, stolik, foteliki; kupię karnisze. Listy — „Gazeta Lwowska“ „Szybko 2051“. 2051

DO BRZEŻAN okazji powrotu poszukują dwie osoby za sowitym wynagrodzeniem. Listy „Zaraz 2036“ „Gazeta Lwowska“ 2036

ŁADNĄ, zdrową dziewczynkę lat 12—15, wezmę na wieś na własne utrzymanie pilnować mieszkania. Listy: Lwów, Chrzanowskiej 5, (dozorca). 2030

NAUKA

MGR. romanistyki o studiach zagranicznych udziela lekcji FRANCUSKIEGO Listy „Romanistka nr. 1958“ „Gazeta Lwowska“. 1958:

MATEMATYKI fizyki, chemii — udziela dyplomowany pedagog. — „Gazeta Lwowska“ „2027“. 2027:

MARIA WERNICKA, b. prof. Państw. Konserwatorium — prowadzi fortepian solfeż, teorię w języku polskim, niemieckim ul. Jacka nr. 32, I. p. 1—3. 1784

RUTYNOWANA nauczycielka (wyższe studia) przyjmuje lekcje gry na fortepianie i teorii. Potockiego 65, m. 8, od 6—8. 1926

PRAKTYCZNA NAUKA [illegible] światowych. Kursy DOKSZTAŁCAJĄCE. Tłumaczenia. Podania. Ul. Friedrichów 2/4. 1449

NIEMIECKIEGO nowoczesnym systemem. PODANIA TŁUMACZENIA, życiorysy, korespondencję, szybko, dokładnie. Japońska 8, m. 10. — 1478

KSIĘGOWOŚCI trzymiesięczne kursy 30 zł. Zyblikiewicza 26. 2024

NAUCZYCIEL, energiczny wychowawca, uniwersyteckie wykształcenie, poszukuje lekcyj (powszechna, gimnazjum, niemiecki) — w polskim domu. Listy „Gazeta Lwowska“ „Chętnie za obiady 1951“. 1951

NIEMIECKIEGO francuskiego — w słowie i piśmie — wyuczam szybko. Rutowskiego 8 (ganek). 1849

RODOWITA Francuska uczy za obiad lub wynagrodzenie. ul. Kochanowskiego 31, I. piętro. 1866

MAŁŻEŃSTWA

KAWALER, lat 26, pozna Panią do lat 35 — z mieszkaniem. — Cel matr. Listy do „Gazety Lwowskiej“ „Rządowiec 1991“. 1991:

NIEMOŻLIWOŚĆ: trzy „randki“ — „niebrzydkiego“ — w jednym czasie; Ratunku! 1964:

19-LETNIA SIEROTA, pozna Pana do lat 25, celem matr. Listy „Nr. 1867“ „Gazeta Lwowska“ 1867

POLKA w średnim wieku, [illegible] w celu matr. [illegible] „Gazeta Lwowska“ „Marylka 2016“. 2016

PRZYSTOJNY amerykanin, lat 30 poszukuje panienki do lat 35. Cel matr. Listy „Gazeta Lwowska“ „Ameryka 2091“. 2091

NIEZALEŻNY [illegible] „Kierownik 1996“. 1996

[illegible]

PRYWATNE

UNIEWAŻNIAM paszport na nazwisko Margules Bela zgubiony wraz z torebką. Oddawcę paszportu wynagrodzę. Lwów, Gipsowa 60, m. 1. 2037:

UNIEWAŻNIAM zgubiony paszport Katarzyna Karbowska, ul. Gosiewskiego nr. 1. 2020.

UNIEWAŻNIAM zgubiony paszport Knysz Józef. Znalazca odda za wynagrodzeniem, ul. Tarnowskiego l. 16 2021:

UNIEWAŻNIAM zgubiony paszport Nr. 566890, dokumenty. Józefa Liszczuk, Koralnicka nr. 6. Zwrot wynagrodzę. 2076:

ZGUBIONO na pl. Krakowskim portfel z paszportem i innymi zapiskami. Uprzejmie proszę znalazcę zwrócić dokumenty za sowitym wynagrodzeniem: — Salomon Eisen, Lwów, ul. Żółkiewska 153. 2048:

UNIEWAŻNIAM zgubiony paszport na nazwisko Józef Hawryszko dnia 9. IX. 1941, zamieszkały Batorówka — ul. Jana 8. Zwrot za wynagrodzeniem. 2050

UNIEWAŻNIAM paszport na nazwisko Zofia Lieblich, Lwów, ul. Słoneczna [illegible] 2039

UNIEWAŻNIAM paszport na nazwisko — Emanuel Pokryszko, zgubiony w tramwaju — Nr. 8, dnia 8-go IX. 1941. Upraszam uczciwego — znalazcę o zwrot tegoż na adres — uwidoczniony w paszporcie. 1793

UNIEWAŻNIAM zgubiony paszport, na nazwisko: Tanenbaum Markus Armin. 1726

UNIEWAŻNIAM skradziony paszport Nr. 730,496 z pieniądzmi i inne kartki. Zgłoszenia: ul. Kochanowskiego 14, mieszk. 4. 2019:

UNIEWAŻNIAM zgubiony dnia 10. IX. paszport — na nazwisko Ignacy Lieberman — Nr. 508,182 i inne dokumenty. — Zwrot wynagrodzę. Obecny adres: Słoneczna 20, m. 8. 2007:

UNIEWAŻNIAM zgubiony paszport Nr. 557532 na nazwisko Kucz Anna ur. 1884, Lwów, ul. Bałuckiego 4a. 1997:

UNIEWAŻNIAM skradziony paszport, Szargut Franciszek. 2001:

UNIEWAŻNIAM skradziony paszport na nazwisko: Łatkowska Jadwiga, III, 506.702. 2000:

[illegible]

WOLFOWICZ — KEISER, proszony o podanie adresu do „Gazety Lwowskiej“ dla „Więźnia S. 2087“. 2087

DUDUSIU! Podaj swój adres. Matka — Kraków, Siemiradzkiego. 1308

SANETRA Jadwiga i Władysław proszą rodziców o wiadomość do Gońca Krakowskiego. 1879

MARYSIU! Nie szkodzi. Ojciec z Jańcią będą. — Wypoczynek, Zimna Woda. 14. p. c. z. 2041:

PROSZĘ p. Olgę Frankowską żonę Henryka, zamieszkałą ostatnio Tarnowskiego, zgłosić się we własnym interesie pod adresem: Lwowskich Dzieci 11 a, m. 5, I. p. 2042

ZGUBY

[illegible]

ZAGINIENI

KOWALSKI ZBIGNIEW — syn Marii z Wacników i Józefa Jakuba Kowalskich z Gdyni, urodzony 16-go IV. 1928, poszukuje rodziny — we Lwowie: Kowalskiej Zofii, Lwów, ul. Krasickich 7, Kowalskiego Antoniego, Lwów, ul. Traugutta 10, Sieprawską Kazimierę, Wólka 32, — Annę, — Jagiellońską [illegible] Odpowiedź: — [illegible] 2, — [illegible]ewska. 1698

KS. TADEUSZ WALCZAK, aresztowany [illegible] kwietnia [illegible] przebywał [illegible] Łąckiego [illegible] Kazimierzowska [illegible] Kto zna [illegible] losy — [illegible] wiadomość [illegible] zakrystji [illegible] Jezuitów. 1974:

PECZENIK [illegible] wzięty do wojska rosyjskiego [illegible] Ostatnio widziany w [illegible] O wiadomość prosi [illegible] Kościelna 4, 2066

SZUKAM męża Władysława [illegible] aresztowanego [illegible] Lwowie [illegible] siedział Brygidki, [illegible] dwa [illegible] przed [illegible] wie o [illegible] prosi [illegible] żona, [illegible] Białohorska [illegible] 2034:

JADWIGA [illegible] urzędniczka — w [illegible] aresztowana — przez [illegible] dnia 22-go [illegible] rzekomo [illegible] w [illegible] na 27. [illegible] Ktoby [illegible] wiedział o [illegible] zawia[illegible] siostrę Ja[illegible] [illegible]cką w [illegible]ej, — [illegible] 4. 2028

TYWONIUK Stanisław, aresztowany NKWD przebywał na Łąckiego dnia 12. czerwca i dotychczas nie ma żadnej wiadomości. Ktoby wiedział coś o nim — proszę o łaskawe zawiadomienie — Tywoniuk Stefania Sklepińskiego 35, Zamarstynów. 1975:

INŻ. PIOTR KAGAN, aresztowany przez NKWD 10. kwietnia 1940, przebywał w więzieniu Kazimierzowska 24 wywieziony w lipcu 1940 do więzienia w Kijowie. — Proszę łaskawie — współwięźniów o bliższe wiadomości, Lwów, ulica Obozowa 2, m. 2. 2002

KWAŚNIEWICZ Zygmunt, lat 43, b. podoficer, aresztowany — przez NKWD 10. stycznia 1941, więziony przy ul. Zamarstynowskiej cela nr. 84, ostatnia wiadomość o pobycie w więzieniu była 13. czerwca. Kto ma jakąkolwiek — wiadomość o nim, prosi o podanie — Matka. Adres Maria Kwaśniewicz, Lwów, Rynek 40, parter. 1794

KTO miałby jakąkolwiek wiadomość o Janie Jakóbczyńskim — zabranym przez NKWD dnia 9. IV. 1940, uwięzionym w Brygidkach na Kazimierzowskiej, prosimy łaskawie — podać wiadomość: Lwów Anczewskich 6, — Urban Maria, I. p. 2025:

JÓZEF Sawka, lat 21, ze Lwowa, więziony od listopada 1939 r. w Skolem, w barakach. — Jeśli ktoś z nim przebywał — proszony jest o podanie jakiejkolwiek wiadomości: Zamarstynowska 139 (naprzeciw kościoła OO. Kapucynów). 2068:

WIĘŹNIÓW, którzy przebywali z Achramowiczem Wsiewołodem, lat 23 (student Politechniki) na Zamarstynowie lub Kazimierzowskiej 34 prosi o wiadomość matka Lwów Pańska 11, m. 13, lub Ostróg Woł., ul. 3. Maja 19, — W. Ondijenko. 2082

DACKO Stanisław ur. 1917 został aresztowany 9. V. 1940 Wielkie Mosty, szedł do matki do Bełzca. Siedział do 1. stycznia 1941 roku — Kazimierzowska — l. 24, ostatnią paczkę podałam 9. I. 1941, — później ślad o nim zaginął. Ktokolwiek z nim siedział, miał jakąś wiadomość, proszę bardzo łaskawie dać znać żonie, Lwów, Zofii 76, m. dwa — Dacko Józefa. 1811

KRYL Antoni, lat 20, — aresztowany — we Lwowie dnia 8-go VII. 1940, został wywieziony — do Wielkich Borek — ostatnia wiadomość z Berdyczowa. — Matka Anna Kryl prosi o wiadomości o synie Lwów, ul. Lesienicka 19. „Tosiu odezwij się“ 2012

WRÓBEL Serwacy Robert — ppor. rezerwy 49 p. p. Kołomyja, — zaginął na wojnie 1939. O jakiekolwiek wiadomości, proszą rodzice — Wróblowie, Lwów, Dwernickiego 32. 2023

BERNFELD Abraham, powołany do wojska 20. V. 1941. Ostatni raz był widziany 29. czerwca w Złoczowie. O wiadomość proszą rodzice. Lwów, Słoneczna 16, m. 15. 2004:

JAROSŁAW HAWRAN, aresztowany 22-go VI. 1940 — przez NKWD, — siedział Kazimierzowska 34 został skazany na 3 lata robót i wywieziony w lutym 1941. — O wiadomość prosi Halina Hawranowa, plac Gosiewskiego 4, — mieszk. 1. 1946

KUPNO SPRZEDAŻ

MUCHOŁAPKA „Bengal“ jest najlepszą i najtańszą. Zgłoszenia „Par“, Kraków, Hitlerplatz 46 pod „Bengal“. 1738

KAMIENICĘ, dom, willę, parcelę kupię! Miejscowość obojętna. — Zgłoszenia: Lwów Pańska 21, m. 2; W. Huk. 1604

KUPUJĘ BIŻUTERIĘ, BRYLANTY i ZEGARKI. Bracia JANICCY, Lwów — Batorego 9. 256

UWAGA! Zgłoszenia sprzedaży realności na terenie Generalnego Gubernatorstwa kierować: Biuro Włodzimierza Huka, „Gazeta Lwowska“ „Nr. 867“. 867

KAMIENICE, domy, domki, wille, gospodarstwa, parcele — każdej wielkości, jakości i cenie sprzeda — BIURO POŚREDNICTWA Stanisław Kwiatkowski Kraków, Grodzka 49, pierwsze piętro. 914

SPRZEDAM piękną, złotą papierośnicę i branzoletkę. Listy „Gazeta Lwowska“ — pod „983 próba — 1989“. 1989:

KUPIĘ sypialnię, jadalnię, gabinet ultramoderne nowe. Listy „Gazeta Lwowska“ „Nr. 1980“. 1980

KUPIMY blachę mosiężną — aluminiową — lub cynkową cienkości 0.15 do 0.23 m/m. Kooperatywa krawiecka, Rynek 14. 1982

KUPUJĘ DOBRE APARATY FOTOGRAFICZNE. Listy „Aparat 2003“ „Gazeta Lwowska“ 2003:

KUPUJEMY nowsze powieści — niemieckie w każdej ilości, płacąc najwyższą cenę. — KSIĘGARNIA BATOREGO 30.

KUPUJEMY dzieła naukowe, — beletrystykę, nowsze wydania w języku niemieckim, polskim, — angielskim i francuskim. Księgarnia, Batorego 30. 2008:

KUPIĘ PRAWDZIWE białe korale, Potockiego 40, między 12—2 godz. 2015

ELEKTROLUX, doskonały stan, kupię. Oferty z ceną „Gazeta Lwowska“ „Elektrolux 2089“. 2089

KUPIĘ ubranie lub materiał i bieliznę oraz tapczan. Listy „Gazeta Lwowska“ „Nr. 1993“. 1993

OBRAZY kupię. Podać malarzy. — „Gazeta Lwowska 1034“. 1034

DOM KOMISOWY Sykstuska 10, — przyjmuje do komisowej sprzedaży i zaliczkuje różnego rodzaju przedmioty, jak: lisy, ubrania, futra, kilimy, dywany. R. Bomersbach. 1760

KUPIĘ trencz jedwabny, palto zimowe (granatowe, popielate), ręczny zegarek okrągły, rower. Listy „Palto 2063“ „Gazeta Lwowska“ 2063

KUPIĘ: JADALNIE, SYPIALNIE i GABINET, tylko w bardzo dobrym stanie, nowoczesne Żółkiewska 219. 1853

WAGĘ AUTOMATYCZNĄ sklepową, niemiecką lub polską kupi „KOSMETYKA“, BATOREGO Nr. 9. 1942

SPRZEDAM fortepian, nowy — krótki, wiedeńskiej mechaniki — oraz maszynę do szycia Singera. Wiadomości ul. Jagiellońska 16, m. 1. 1768

KUPIĘ książkę „Krystyna córka Lawrance'a“ Ostrołęcka 3, — Strożakókroner. 1791

APARATY wentylacyjne patentowane używane tam, gdzie niema przewodów — wentylacyjnych a tylko kominowe. — Cena 22 Mk. Ul. Chrobrego 2, m. 9. 2081

SPRZEDAM kilka kompletnych okuć kuchennych, Dwernickiego 7, — ślusarnia. 1957

SPRZEDAM kupon angielski — ubraniowy. Listy „Gazeta Lwowska“ „Klasa 1954“. 1954

KUPIĘ stół do jadalni, — urządzenie kuchenne, Zofii 3, m. 10 1948

KUPIĘ piękne dywany perskie. Listy — „Gazeta Lwowska“ „1747“. 1747

KUPIĘ piękne srebro antyczne. Listy „Gazeta Lwowska“ — „1746“. 1746

KUPIĘ piękne futro damskie i srebrnego lisa. Listy „Gazeta Lwowska“ „1745“. 1745

WATALINĘ, WATĘ, PODSZEWKI, kupi — pracownia kuśnierska, Piotr Karpiak, Zyblikiewicza 4. 1666

SPRZEDAM fortepian w bardzo dobrym stanie, krótki czarny, angielska mechanika marki „Proksch“. Zgłoszenia: Potockiego 60, m. 4, — godz. 8—10 rano. 1802

PUDEŁKA od past do obuwia w mniejszych i większych ilościach kupuje „KOSMETYKA“, BATOREGO 9. 1945

WAZELINĘ amerykańską, białą, — PARAFINĘ płynną — GLICERYNĘ apteczną — oraz inne surowce z branży kosmetycznej tylko pierwszorzędnej jakości, kupuje „KOSMETYKA“ — BATOREGO 9. 1943

SPRZEDAM wiedeński fortepian „Ast“ „Gazeta Lwowska“ — „250 Marek 2054“. 2054

KUPIĘ płaszcz w dobrym stanie dla 14-letniej panienki. — Zgłoszenia godz. 16—18, Pełtewna 49, III. p., m. 33. (Prowiant i gotówka). 2052

SPRZEDAM wózek sportowy — łóżeczko koszykowe, zagrodę dla dziecka. Słoneczna 31, m. 6. 2077:

SPRZEDAM instrument niwelacyjny z busolą firmy — „Starke-Kammer“. Wójtowska 2, II/6, od 2—4-tej. 2072:

KUPIĘ tonę węgla — lub drzewa twardego. Listy „Opał 2079“ „Gazeta Lwowska“ 2079:

KUPIĘ śniegowce białe — wysokie Nr. 37 — lub zamienię za buciki narciarskie. „Gazeta Lwowska“ „2033“. 2033

Obwieszczenie

(pwp) KRAKÓW. — Celem zapewnienia wyżywienia dla ogółu ludności Generalnego Gubernatorstwa, oraz celem zapobieżenia przedostania się produktów rolnych, podlegających racjonalnej gospodarce, do handlu pokątnego, zaostrzono z dniem 1-go września 1941 roku nadzór nad wszystkimi drogami i środkami komunikacyjnymi obejmujący kontrolę:

1) zboża, produktów ze zboża i suchych płodów strączkowych,

2) bydła, świń ponad 20 kg i owiec jakoteż mięsa i wyrobów mięsnych.

3) masła i innych tłuszczów jadalnych.

Kto przewozi wyżej wymienione produkty, winien we własnym interesie celem uniknięcia doniesienia policyjnego i konfiskaty dbać o to, by móc wykazać się co do własnej osoby i co do powodu transportu.

Mniejsze ilości dla zapotrzebowania własnego gospodarstwa domowego, a mianowicie ogółem 3 kg, w tym najwyżej 1/2 kg masła i 1 kg mięsa lub produktów mięsnych, nie podlegają w żadnym wypadku zakwestionowaniu, jako bagaż ręczny, ani w ruchu na gościńcach, ani też w ruchu podróżniczym na Kolei Wschodniej i Niemieckiej Poczcie Wschodu.

Poza tym należy przestrzegać następujących wskazówek:

1) przy transporcie zboża i produktów ze zboża, suchych płodów strączkowych, masła i innych tłuszczów jadalnych za urzędowem zezwoleniem, kierownik transportu otrzymuje poświadczenie dostawy, zaopatrzone w pieczątkę właściwej placówki. Poświadczenie to winien on posiadać przy sobie i na wypadek kontroli przedłożyć urzędnikowi policji.

Transport tych produktów do zbiornicy odbywać się może bez poświadczenia. W wypadku kontroli kierownik transportu otrzymuje z rąk kontrolującego urzędnika policji poświadczenie asystencyjne, które przy odstawieniu przewożonych produktów winien oddać w zbiornicy. Przy transporcie zboża, produktów ze zboża, lub płodów strączkowych przez osoby pokrywające zapotrzebowanie z własnych produktów, w drodze do młyna lub z młyna, albo miejsca wymiany, wystarczy posiadanie karty mlewnej.

2) Dla transportu z bydłem, świniami ponad 20 kg i owocami poza obszarem gminy stałego pobytu wchodzą w rachubę następujące poświadczenia:

a) Na targ zwierząt ubojowych; urzędowe wezwanie do dokonania dostawy,

b) z tego na zwierzęta ubojowe: poświadczenie kierownika targu lub kartka ubojowa (przewóz do najbliższej stącji kolejowej jest wolny),

c) z targu na bydło użytkowe i hodowlane: poświadczenie asystencyjne, które winien wystawiać posterunek policyjny miejsca targu przed opuszczeniem targu.

Poświadczenie to winno się oddać naczelnikowi gminy w miejscu przeznaczenia (u handlarzy bydłem wystarczy poświadczenie dopuszczające ich jako handlarzy bydłem użytkowem i hodowlanym).

d) we wszystkich innych wypadkach, poza obrębem gminy stałego pobytu: poświadczenie naczelnika o celu transportu i o czasie jego dokonania.

3) Dla transportu mięsa i towarów mięsnych poza obrębem gminy stałego pobytu, kierownicy transportu otrzymują zwyczajne poświadczenie dostawy.

4) O postanowieniach, które należy przestrzegać przy dokonywaniu transportów wymienionych produktów za pośrednictwem Kolei Wschodniej, udzielają bliższych informacji placówki służbowe Kolei Wschodniej.

Kraków, dnia 6 września 1941.

Kierownik Urzędu dla Kształtowania Cen
w Rządzie Generalnego Gubernatorstwa
Dr. SCHULTE-WISSERMANN

Sprawujący czynności Kierownika
Głównego Wydziału Wyżywienia i Rolnictwa
w Rządzie Generalnego Gubernatorstwa
NAUMANN

2076

ZAGINIENI

ZAMOJSKI MIECZYSŁAW
więziony w Stanisławowie — przez NKWD, wywieziony dnia 11. maja 1941 do Rosji. — Ktoby o nim coś wiedział, proszony jest podać wiadomość na adres: — Lwów, Potockiego 129 M. Pietras. 1763

ŁOŚ
Stanisław wzięty do wojska do Woroszyłowgradu — następnie przeniesiony do m. Łubny, obł. Połtawskiej. Ktoby był razem z nim, — o wiadomość o nim prosi Łoś Piotr — Lwów, ul. Franki (Ponińskiego) 21. 1967

PIĄTKIEWICZ ZYGMUNT,
aresztowany w maju 1940, w marcu 1941 wywieziony do Charkowa. Ktokolwiek wrócił z Charkowa i wie o dalszym jego losie proszę powiadomić żonę, Lwów. Szeptyckich 41, m. 8. 1962

KTO
poda mi dokładnie adres Józefa Rachmana dentysty i jego brata Peti — płacę gotówką 20 rubli. Baranowski, Legionów 23. 1654

KTO
cośkolwiekby wiedział o aresztowanym we Lwowie przez NKWD — z końcem marca — 1940, Kazimierzu Sroczyńskim, proszony jest o wiadomość: Kleparów Warszawska 76 — Żona. 1636

JAN KISELKA, ZABRANY PRZEZ SOWIETÓW JAKO JENIEC WE WRZEŚNIU 1939, PRZEBYWAŁ W OBOZIE JEŃCÓW W KOZIELSKU. — K. SMOLEŃSKA. OSTATNI LIST W MARCU 1940. — KTO MIAŁBY — JAKAKOLWIEK WIADOMOŚĆ O NIM — PROSZĘ ZAWIADOMIĆ — W. KISELKA, — LWÓW, KRUSZNIK 30. 1968

OSTASZEWSKI WŁADYSŁAW
st. 17, aresztowany 12. XII. 1939, ostatnia wiadomość z dnia 27. czerwca 1941 z Brygidek. Kto wiedziałby o dalszym losie aresztowanego, raczy łaskawie zawiadomić rodziców, Łyczakowska 90. — 1985

GRZEGORZ
Dzyndra, zamieszkały ostatnio — Lwów, Grodzickich nr. 1, o wiadomości o nim, prosi żona, Bronisława Dzyndra Kolbuszowa, Rynek 35. 1986

S. WĘGIELNIKA,
ostatnio zamieszkałego Jezierna koło Tarnopola, poszukuje Sonia i Nella Ktokolwiek wiedziałby o jego obecnym pobycie — proszony jest gorąco o zawiadomienie zrozpaczonej rodziny na adres: Węgielnik, Brzesko Nowe pow. Miechów, Wesoła 1. 1985

RODZICE
proszą o wiadomość: Podhalicza Stanisława, 23-go III. 1940 uwięzionym na Zamarstynowie. Św. Teresy cztery. 1931

PETECCY
Stanisław i Bronisława z Radłowskich, szukają Rodziny i Znajomych Kraków, — Starowiślna 42, m. 11. 1789

KAROL GATER,
uwięziony 10. XII 1939, przez NKWD lat 60, przebywał w więzieniu Kazimierzowską, następnie na Zamarstynowie. Ktoby cokolwiek wiedział o jego losie, — jest proszony o wiadomość Siostra, — Lwów, Św. Józefa Nr. 10, miesz. 1. 1852

PERKOWICZ
Henryk — student politechniki wzięty do wojska 22. IV. 1941 był 19. VI. 1941 w Łubniach połtawskiej guberni. Kto mógłby dać jakąś o nim wiadomość, prosi Matka, Obwodowa 9 a, I. p., na lewo. 1847

WŁADYSŁAW
Bednarski, wzięty jako szofer, podobno ostatnio przebywa w obozie jeńców koło Berdyczowa. Kto oś kolwiek wie o nim prosi łaskawie zawiadomić: Lwów, Kalecza 7, Bednarska. 1846

WIKTORIA PAWLICKA
wraz z rodziną — wywieziona w maju 1941 w niewiadomym kierunku. O wiadomość prosi córka. Karolina Pawlicka — Nowe Sioło koło Kulikowa. 1892

KAZIMIERA TREMBECKA
aresztowana — we Lwowie wywieziona do Starobielska Tych, co wracają o jakąkolwiek wiadomość prosi rodzina. — Michał Trembecki, Kulików 1891

BORYSŁAW UWAGA!!!
Marga Stejko proszę dać o sobie jakieś znaki życia. Wiadomość kierować przez „Gazetę Lwowską do Zeitungsverlag Krakau — Warschau, Krakau, Hans Nowak. 1987

Anordnung Nr. 8

BETRIFFT: Lehrerregistrierung.

Alle im Kreisgebiet Lemberg-Land wohnhaften Lehrer, die im Schuljahr 1941/42 im öffentlichen Volksschuldienst beschäftigt werden wollen, haben sich unter Vorlage ihrer Personaldokumente in der Registratur der Kreishauptmannschaft von Lemberg-Land in Lemberg, Universitätsgebäude — Marschalkowska-Str. 1 persönlich zu melden.

Die Meldungen finden täglich in der Zeit von 8—12 Uhr statt und zwar:

am Dienstag, 16. September 1941 für die Buchstaben A—F

am Mittwoch, 17. September 1941 für die Buchstaben G—M

am Donnerstag, 18. September 1941 für die Buchstaben N—R

am Freitag, 19. September 1941 für die Buchstaben S—Z.

Für die Anfangsbuchstaben der Namen gilt die Normalschrift.

Lemberg, den 6. September 1941.

Der Kreishauptmann von Lemberg-Land
STOCKHECK

Zarządzenie Nr. 8

DOTYCZY: rejestracji nauczycieli.

Wszyscy nauczyciele, zamieszkali w okręgu lwowskim, którzy chcą otrzymać posadę na rok szkolny 1941/42, mają się zgłosić osobiście z osobistymi dowodami w registraturze Starostwa Powiatowego we Lwowie, ul. Marszałkowska Nr. 1 (budynek uniwersytecki).

Zgłoszenia codziennie od godz. 8—12:

wtorek, 16. września 1941 dla lit. A—F
środa, 17. września 1941 dla lit. G—M
czwartek, 18. września 1941 dla lit. N—R
piątek, 19. września 1941 dla lit. S—Z.

Litery początkowe nazwisk w/g alfabetu łacińskiego.

Lwów, 6. września 1941.

Der Kreishauptmann von Lemberg-Land
2062 STOCKHECK

SPÓLNOTA

WSZYSTKO DLA LWOWA!

WSZELKIE ARTYKUŁY PRZEMYSŁOWE, JAK:

Szczotki do ubrania, do zębów, do szorowania, ałuny, aparaty do golenia, brzytwy, giletki, pędzelki, wody-perfumy, pasta do zębów, puder, grzebienie, lusterka i t. p.

Postronki gospodarskie, smary, łańcuchy, szufelki, osełki, piecyki, okucia budowlane i t. p.

Organki, pióra wieczne, scyzoryki, nożyczki, wyroby bakelitowe, cygarniczki, benzynówki, papierośnice, portfele, portmonetki i t. p.

Lampy karbidowe, elektryczne: latarki, kuchenki, żelazka, grzałki, sznury.

Naczynia kuchenne wszelkiego rodzaju, zmywaki, noże, łyżki, termosy, środki do prania.

Odważniki mosiężne, żeliwne, wagi dziesiętne, stołowe.

Toporki, szpadle, młotki, siekiery, motyki, kłódki, młynki, maszynki do mięsa, maselnice, prodiże i t. p.

Agrafki, igły, spinacze, zapinki, lokówki, spinki, guziki, sznurowadła, zelówki, ochraniacze, pasta do obuwia i t. p.

dostarcza po cenach najniższych

DOM TOWAROWY

SPÓŁDZIELNI PRACY „SPÓLNOTA"

z odp. udz. 766

WARSZAWA, BRACKA 18

Adres telegr. „SPÓLNOTA" Telefon 697-83 i 342-27.
WYSYŁKA TERMINOWA. CENNIKI NA ŻĄDANIE.

KUPNO SPRZEDAŻ

KUPIĘ dobre czarne pianino. Podać markę, cenę, „Gazeta Lwowska" „Nr. 1843". 1843

DOMKI, wille, parcele, w mieście, na peryferiach, szuka pośrednictwo M. Skomorewski, Lwów, Chorążczyzny 27, I. p. 1845

PUDŁA — PUDEŁKA — KARTONAŻE wykonuje na zamówienie w każdej ilości i sprzedaje: „Przemysł. Kooperatywa dla przeróbki papieru i wyrobu kartonaży" Lwów, Krakowska 9. 1910

KUPIĘ spodnie w jednolitym kolorze popielatym lub czarne w paski. Wysokość 178—180 cm. Listy „1907" „Gazeta Lwowska". 1907

KUPNO, sprzedaż, komis — futra ubrania, obuwie, A. Lewicki — Kilińskiego 2.
KILIMY, koce, kapy, pościel przyjmuje w komis A. Lewicki — Kilińskiego 2.
NACZYNIE kuchenne, porcelanę, nakrycia stołowe, przyjmuje w komis A. Lewicki, Kilińskiego 2.
WYROBY HUCULSKIE, sztuka ludowa, przyjmuje w komis A. Lewicki, Kilińskiego nr. 2. 1956

FOTOGRAFICZNY aparat filmowy lub kinowy, — **FORTEPIAN** z angielską mechaniką, kupię. Listy „Gazeta Lwowska" — „Natychmiast 1969" 1969

Kupujemy:

AUTA CIĘŻAROWE
AUTA OSOBOWE

Oferty z podaniem TYPU, DATY BUDOWY, ZDOLNOŚCI UŻYTKOWEJ, PRAWA WŁASNOŚCI i CENY prosimy podać na adres

KOHLENBERGBAU- UND TORFTRUST
Kommissarischer Verwalter Hans Wymetal
1804 LEMBERG, Ossolinskichstrasse 4.

PO NAJWYŻSZYCH CENACH

kupujemy dla własnej potrzeby maszyny do pisania i rachowania. **Landwirtschaftliche Zentralstelle Distriktstelle Galizien** LWÓW, 3 Maja 2, parter, godz. 8—13. 1578

Zakupimy natychmiast:

1. Maszyny i narzędzia budowlane jak: windy, betoniarki, walce drogowe, taczki, łopaty, młoty i inne.
2. Materjały budowlane jak: Żelazo profilowe i betonowe, blachę żel. i ocynkowaną, gwoździe, drut, okucie, cement, gips, wapno, cegłę posadzkową kamionkową, drzewo, parkiet i wszelkie inne.
3. Materjały dla instalacji elektr., wody i gazu jak: Przewody, rurki bergmanowskie, rury żelazne i lane, armaturę, kompletne klozety, wanny, pisuary i inne.

Oferty zgłaszać: Biuro budowlane, ul. Klementyny Tańskiej 1, m. 4, od godziny 9—16. 1901

PIECZĘCIE
GUMOWE I METALOWE
TABLICE, GRAWURY

wykonuje 1673
Lwowska Fabryka Pieczęci
Lwów, Sykstuska 19

Filmfachleute und Kinopersonal werden gesucht

Bedingung: Arische Abstammung, möglichst Deutsche Sprachkenntnisse.

Bewerbungen mit Lebenslauf, fachlichem Nachweis mit Berücksichtigung der Spezialkenntnisse und Gehaltsansprüchen. Angabe der Nationalität und Referenzen sind zu richten an die Betriebsstelle für sämtliche Lichtspieltheater im Generalgouvernement an die Administration der Zeitung „Gazeta Lwowska" unter Nr. 1379. 1379

Poszukiwani fachowcy filmowi i personel kinowy

Warunki: Aryjskie pochodzenie i możliwie znajomość języka niemieckiego.

Podania z życiorysem i zapodaniem dotychczasowej fachowej pracy z uwzględnieniem warunków co do wysokości płacy, również zapodanie narodowości i poleceń należy wnosić do Centrali dla Kinoteatrów w Generalnym Gubernatorstwie przez Administrację: „Gazeta Lwowska" pod Nr. 1379. 1379

PIECZĄTKI

GUMOWE I METALOWE
ROBOTY GRAWERSKIE
oraz wszelkie
ROBOTY DRUKARSKIE I INTROLIGATORSKIE
wykonuje
DRUKARNIA Nr. 7
1961 PIECZĄTKARNIA I GRAWERNIA
Lwów, Piekarska 18 TRUSTU
Telefon 227-58 POLIGRAF.

WOLNOBIEGOWE HAMULCOWE
PIASTY ROWEROWE
A.F.S.
WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ NA TEREN GUB.-GEN.
STEFAN WIĄZOWSKI
WARSZAWA • KOSZYKOWA 59 • tel. 808-95
47

Sprzęt rybacki

Pełne komplety żyłek, haczyków i t. p. Sieci i płótna rybackie — WARSZAWA, Smolna 18—6. 1877

Wir stellen sofort ein Stenotypistinnen

welche die deutsche Sprache gut beherrschen. Gesuche mit kurzgefasstem Lebenslauf sind zu richten an die Betriebsstelle für sämtliche Lichtspieltheater im Generalgouvernement — Legionenstrasse Nr. 5, II. Stock.

Przyjmiemy natychmiast Stenotypistki

władające dobrze językiem niemieckim. Podania z krótko ujętym życiorysem kierować do Centrali Kinoteatrów w Generalnym Gubernatorstwie przy ul. Legionów 5, II. piętro. 1380



USUWAJĄ
ZIOŁA
MAGISTRA
WOLSKIEGO
PASIVEROSA
411

„LWOWSKI DEZYNFEKTOR"

Lwów, ul. Batorego 34
przeprowadza
ODPLUSKWIANIE mieszkań przy pomocy gazów, po cenach urzędowo ustalonych. 303

Sofort werden gesucht

3 Verkäuferinnen
1 Buchhalter perfekt
2 Laufburschen
1 Putzfrau

1949

Bedingung: Gute Deutsche Sprache. Vorzustellen täglich sofort,
Marienplatz 2, Ecke Sienkiewicza 2 (Laden)

Maszyny stolarskie

kupię. — Zgłoszenia Wołek Bronisław — Kraków, 1736 Krzemionki 22

BIBUŁKI
DO PAPIEROSÓW
i tutki SOLALI

POLECA 1133

HURTPAPIER
EDWARD ZIEMBICKI
KRAKÓW • WRÓBLEWSKIEGO 4
TELEFON 174-05

REDAKCJA PRZYJMUJE OD GODZ. 10—11. — ZA TERMINOWY DRUK I TREŚĆ OGŁOSZEŃ WYDAWNICTWO NIE ODPOWIADA. — RĘKOPISÓW NIE ZWRACAMY.
Druk „Gazety Lwowskiej" Lwów, Sokoła 4.